

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 KWIETNIA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 116

FRYZJER RYSKI W SZALE

brzytwa podcinał gardła gołocących się klientów

Ryga, 27 kwietnia. Z Kowna donoszą o potwornej zbrodni, dokonanej w Szawlach przez tamtejszego fryzjera, Makranisa.

Makranis, ciężko ranny podczas wojny w głowę niedomagając od czasu do czasu umysłowo i

CZESTO POPADAŁ W SZAL, na szczęście dla nikogo nie groźny.

Onegdaj Makranis popadłszy w zwykłe podniecenie nerwowe, wypędził z zakładu swych dwóch czeladników i począł sam zatapiać klientów. Po kilku minutach przyszedł do fryzjera oficer miejscowej organizacji szaulistów, który ze zdziwieniem zapytał o jednego z czeladników, który stale pielegnował jego brodę. Majster odpowiedział, że personel otrzymał urlop na cały dzień i poprosił gościa na fotele. Podejrzliwy oficer ze wzmagającym się strachem obserwował nerwowe ruchy Makranisa a gdy ten po namydleniu twarzy z dzielnym błyskiem w oczach z brzytwa w ręku zbliżył się do niego, wyrwał się z fotela i

CHCIAŁ UCIEC NA ULICĘ

Fryzjer rzucił się z brzytwa na oficera, celując w gardło, ranił go kilkakrotnie w policzek, aż wreszcie szaulistowski udało się wydobyć z kieszeni rewolwer i szaleńca zastrzelić.

Zawiadomione władze policyjne prze prowadziły rewizję w domu Makranisa i w pokoju przyległym do golarni oczom policjantów przedstawił się straszny widok. Na podłodze

LEŻAŁO 8 MEŻCZYŹN

z namydlonymi twarzami i krwawymi ranami na gardłach, pochodzącymi od cięć brzytwa.

Jeden z nich doprowadzony do przytomności ostatnim tchem opowiedział, iż, jak zwykle rano przybył do zakładu, aby się ogolić. Zdziwiła go nieco nieobec

ność pomocników i niezwykła uprzejmość Makranisa. Po namydleniu twarzy szalony fryzjer stojąc za fotelem fryzjerskim jednym ruchem

PODCIĄŁ MU GARDŁO BRZYTWĄ, poczem zawołał go do przyległego po-

koju i rzucił na czterech w ten sam sposób poderzniętych mężczyzn. Ostatnim wysiłkiem ciężko ranny zerwawszy kołnierzyk, przytulił go do rany i w ten sposób, choć częściowo zatamował upływ krwi.

Dwie siostry

zarzucają sobie wzajemnie straszne zbrodnie.

Berlin, 27 kwietnia.

W toku procesu o obrazę przed sądem w Reichenbach na Śląsku, dwie siostry poczęły sobie wzajemnie zarzucać szereg strasznych zbrodni.

Okazało się, że jedna z nich Marta usiłowała swoją starszą siostrę Luizę, kłęczącą w stanie napół przytomnym przy zwłokach zmarłego w 1915 r. ojca drwała Wiesta, napoić zatrutą kawą.

Wkrótce potem ugotowała ona dla najmłodszej siostry truciznę z zebrańnych ziół, którą ta miała podać swemu rannemu mężowi, ponieważ był on tylko ciężarem dla rodziny.

Z kolei namawiała uczęszczającego jeszcze do szkoły syna najstarszej siostry do otrucia swego ojca, który przybył z frontu na urlop. Dziecko w myśl wskazania matki wręczyło ojcu zatrutą cebulę i pudełeczko z białym proszkiem. Ojciec, domyśliwszy się straszego planu, na szczęście cebuli nie spożył.

Chłopaka w kilka dni znaleziono powieszono na strychu. Dochodzenie o

powieszenie chłopaka przeciwko jego matce wstrzymano z powodu braku dowodów winy.

Dopiero wczoraj podczas kłótni przed sądem Luiza przyznała się do zamordowania syna, oskarżając Martę o współudział.

Skok do Dunaju z mostu

Niebywały zakład artystki filmowej

Budapeszt, 27 kwietnia.

W tych dniach z mostu Małgorzaty w Budapeszcie skoczyła o godzinie 10 wieczorem do Dunaju młoda dziewczyna. Na szczęście spostrzegła ją załoga łódki ratunkowej policji rzecznej i wyłowiwszy z wody, przesłała ambulansem do szpitala.

Sledztwo przeprowadzone przez policję budapeszteńską, wykazało, że niedoszła, jak się zdawało, samobójczynią była 19-letnia artystka filmowa, Hella Pachhofer. Następnie zaś wyszło na jaw,

że skoczyła do Dunaju z wysokiego mostu nie dla odebrania sobie życia, lecz założywszy się z pewnym właścicielem ziemskim o 2.000 pengő—zdobyta zaś w ten sposób suma miała jej służyć—jak powiada—na zapłacenie najpilniejszych długów.

Przyjaciele jej, którym opowiedziała o swym zakładzie, wzięli to za żart, niemniej jednak, zaciekawieni, znaleźli się o oznaczonej godzinie nad Dunajem i stali się świadkami szalonego kroku, tudzież akcji ratowniczej.

Artystka zdobyła więc rzeczywiście 2.000 pengő, ale za to ją i tego pana, który się z nią założył, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Przez cały dzień wisiał u sufitu

ze skrepowanymi nogami i rękami dopóki się nie „przyznał” do winy.

Białogród, 27 kwietnia.

Wczorajsza rozprawa przeciwko „terrorystom chorwackim”, z dr. Maczkiem na czele miała przebieg niezwykle sensacyjny i dramatyczny.

Jeden z oskarżonych, 24-letni pracownik handlowy Bernardlicz oświadczył, iż zeznania swe w sledztwie poczynił dopiero po strasznych torturach, na jakie go wystawiono z polecenia prezydenta policji w Zagrzebiu.

Oskarżony opisuje przebieg tortur, z których najstraszniejsze było, przywią-

zanie go na cały prawie dzień u sufitu. Policjanci skrepowali mu ręce i nogi, po czym o godz. 6-ej rano zawiesili u sufitu i katowali do krwi. Gdy delikwent zemdlał oblewano go wodą. Pod wieczór Bernardlicz nie mogąc wytrzymać katuszy wyraził gotowość złożenia zeznań.

Na wszystkie pytania sędziego sledczego, których z wyczerpania nawet nie rozumiał, odpowiadał — tak. Protokół podpisał nie czytając go nawet, gdyż nie miał do tego siły.

Walki w cyrku sportowym

Debiut najlepszego polskiego amatora Adama Sasorskiego, wywołał wielkie zainteresowanie. Cyrk przepelniony aż do ostatniego miejsca.

Sasorski (Warszawa) — Grenowicz (Zagrzeb). Doskonała forma Sasorskiego. Świetnie wytrenowany, muskulistyczny o niezwykłej sile, w 5 min. zwycięża Grenowicza.

Fischer (Makabi—Brno) — Motyka (Czechy). Emocjonujące spotkanie. Po 20 min. nierozstrzygnięta.

Buchheim (Saksonia) — Schneider (Bawaria). Wesołek Buchheim, swymi kawałkami wywołuje huragan śmiechu na widowni, co denerwuje Schneidra. Za niebezpieczne uderzenie, kolaniem zwycięstwo przyznano Buchheimowi.

Sztekker (Polska) — Fehringier (Argentyna). Walka dwóch asów w ciągu 20 min. rezultatu nie daje. Napiecie olbrzymie.

Le Fawre (Francja) — Rauer (Estonia). Klasyczna walka kończy się w 26 min. zwycięstwem świetnego francuza.

Dziś, w niedzielę, walczą 5 par: Sasorski — Dutzman, Motyka — Buchheim, Fehringier — Bartnik, Fischer — Stekker i decydująca Le Fawre — Schneider. Dzień dzisiejszy budzi duże zainteresowanie.

Mabel Normand -- gwiazda filmowa, oskarżona o morderstwo — zrehabilitowana po śmierci

Nowy Jork, 27 kwietnia.

Z Los Angeles nadchodzi wiadomość o pomyślnym zrehabilitowaniu zmarłej w zapomnieniu słynnej niegdyś gwiazdy filmowej, Mabel Normand.

Przed 8 laty zamordowany został wystrzałem z damskiego rewolweru dyrektor wytwórni kinematograficznej, William Taylor. Natychmiast przesłuchano trzy przyjaciółki zamordowanego, przy czem okazało się, że bezpośrednio przed śmiercią przebywał on w towarzystwie Mabel Normand.

Na nią też padło podejrzenie i aczkolwiek dochodzenie nie wykazało jej winy, artystka została zupełnie izolowana i pozostawała bez pracy, gdyż żadna wytwórnia nie odważyła się zaangażować pozostającej pod tak straszem podejrzeniem artystki. Mabel Normand, porzuciwszy z konieczności film, zmarła w samotności.

Obecnie policja aresztowała niejakiego Russela Rinaldo, który złożył wy-

czepujące zeznanie w sprawie zamordowanego Taylora.

Zeznaje on, iż krytycznego dnia przechodził koło domu Taylora i podsłuchiwał jego rozmowę z pewną damą, jak się okazało, Mabel Normand.

Taylor w ordynarny sposób wymyślał swej towarzyszyce, to też po jej odejściu Rinaldo wtargnął do jego mieszkania i począł mu z tego powodu czynić wyrzuty, Taylor groził mu rewolwerem.

Podczas szamotanii padł strzał, który śmiertelnie ugodził Taylora.

Szpital im. Prezydenta Mościckiego

oddany będzie do użytku we wtorek

Łódź, 27 kwietnia.

Jak się „Express” dowiaduje, szpital okręgowy im. Prezydenta Mościckiego przy ulicy Zagajnikowej, nie został jeszcze oddany do użytku publicznego.

W piątek, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się iedynie poświęcenie gmachu szpitalnego, obecnie zaś musi przejść jeszcze kilka dni, nim pcczynione zostaną ostateczne przygotowania w laboratorjach szpitalnych i t. dalej.

Przyjmowanie chorych rozpocznie się we wtorek dn. 29 b. m. i od tego dnia prace w szpitalu będą się odbywać zupełnie normalnie, na wszystkich oddziałach.

Koniec ferji szkolnych

nastąpi nieodwołalnie w dniu 28 b. m.

Łódź, 27 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi otrzymało w dniu wczorajszym specjalne pismo ministerstwa oświaty w sprawie trwających ferji w szkołach średnich i powszechnych.

W piśmie tem ministerstwo zaznacza, że ferje szkolne musza się bezwarunkowo skończyć w dniu jutrzejszym i począwszy od wtorku, dn. 29 b. m. we wszystkich szkołach i we wszystkich klasach odbywać się już musza normalne zajęcia.

Przedłużenie ferji nawet o jeden dzień jest zupełnie niedopuszczalne.

Groźba wojny domowej wódke Złowrogie prociwo „mokrego” senatora

Nowy Jork, 27 kwietnia.

Na odbytem w Albany zebraniu, zwołanem przez Stow, walki z prohibicją, główny mówca, były senator James Wadsworth, w mowie swej oświadczył, że jeżeli prohibicja nie zostanie zniesiona, Stanom Zjednoczonym grozi niechybna wojna domowa.

„Dziwna śmierć prez. Hardinga”

Czy Biały Dom zbrukany został krwią? — Zmarły prezydent i kobiety — Szantaż i orgje — Tajemnicza śmierć Hardinga

W Ameryce pojawiła się sensacyjna i niewiarogodna książka

Kryminalny romans, w który powstawano prawdziwe nazwiska wybitnych osób, bezcelne kłamstwo, czy też może prawda? — oto pytanie, które nasuwa się czytelnikowi wobec jednej z ostatnich książek, wydanych w Ameryce.

Bo gdyby choć cząstka była prawdy z tego, co tam opowiedziano, byłoby to dowodem, że fale zbrodniczości w Ameryce sięgają już tak wysoko, iż chwilami wdzierają się nawet do „Białego Domu” w Waszyngtonie...

Książka wspomniana nosi tytuł „Dziwna śmierć Prezydenta Hardinga”, a spisana jest ponoć wedle opowiadań niejakiego B. Means'a, który spełniał rolę de tektywa przy boku małżonki Prezydenta.

Po śmierci Hardinga dostał się ów de tektyw do więzienia, skąd po wymarciu osób, którym miał być niewygodny, znalazł się znowu na wolności.

Means w książce tej przedstawia Hardinga jako wiecznie atakowanego, z jednej strony przez zazdrosną i chciwą władzę małżonkę, a z drugiej strony przez bandę spekulantów i szantażystów którzy go używali, albo tylko chcieli używać, do dokonywania brudnych interesów.

Książka pełna jest opisów intryg dookoła Prezydenta i Prezydentowej, a także dziłkich orgji, w których miał brać udział Prezydent Harding.

Małżonka jego była nie tylko zazdrosną ale i przesadną kobietą, a w tej swojej przesadności nieostrożną. To też jednym z pierwszych zadań Means'a było odzyskanie pisanych pytań, jakie p. Hardingowa przedstawiła pewnej wróżce, a które ją kompromitowały. Historia tego odzyskania jest jakby przepisana z sensacyjnego romansu.

Przedmiotem zapytań, pod adresem wróżki, była naturalnie osoba Prezydenta Hardinga, który lubił także i inne kobiety, co budziło zazdrość jego małżonki.

Wśród tych kobiet szczególnie niebezpieczną miała być jedna, która była agentką bandy wyzykiwaczy, otaczającej Hardinga.

Means miał obowiązek śledzenia jej, gdyż przez nią wspomniana banda chciała skłonić Prezydenta do pewnego rodzaju nadużyć.

Jednak widocznie Prezydent Harding opierał się bandzie. Pewnego razu jeden z jej członków, niejaki Jess Smith, zagroził Hardingowi, że o wszystkich jego sprawkach doniesie żonie. Nie zdołał jednak tego uczynić, bo w kilka dni potem znaleziono go martwego, z kulą w głowie, a Means zapewnia, że to nie mogło być samobójstwo.

A Jess Smith miał co do doniesienia, jak bowiem Means zapewnia, Prezydent Harding lubował się w nocnych pijatykach, w których brały udział kobiety. Podczas jednej takiej uczty wszyscy pijani goście uważali sobie za obowiązek tłuc szklanki i butelki, przyczem jedna z pań została ciężko raniona.

— Wszedłszy podczas owej kolacji do sali — opowiada Means o tej właśnie przygodzie — zobaczyłem Prezydenta Hardinga opierającego się o kominek, a przy nim jego straż przyboczną.

Miał minę nieprzytomną, a ja szepnąłem najbliższemu z jego gwardzistów, a żeby przedewszystkiem wyprowadzić Prezydenta z tego towarzystwa, dodając sobie w myśli: z powrotem do „młodego” ogniska domowego.

Szczególnie ponury obraz stanowią kartki książki, odnoszące się do śmierci Hardinga.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Wedle oficjalnych danych prezydent Harding zmarł wskutek zjedzenia nieświeżej ryby, podczas jednej ze swych podróży po kraju. Ale po powrocie, wdoła po nim widziała się z Means'em i opowiedziała, jak podczas podróży przychwyciła pewien list Prezydenta, po czym Means w następującej formie podaje dalszy ciąg rozmowy:

— Ten list był do pewnej damy. Dostałam go w swoje ręce... Nie, nie mam żadnych wyrzutów sumienia.

Nastąpiła chwila milczenia! Widziałem jak jej blada twarz pobladła jeszcze bardziej, a przez krótką chwilę wargi jej drżały. Ale głos jej był czysty i stanowczy, kiedy powiedziała:

— Byłam sama z Prezydentem... i to...

Mąż zaskarżył narzeczonego własnej żony za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa

Zaiste, iż życie współczesne stwarza niekiedy sytuacje tak groteskowe, iż użyte jako temat komedii czy farsy, uważane byłyby za przesadę i przejawienie możliwości życiowych.

Pewien finansista paryski — człowiek poważny, solidny, przeszło 50-letni miał żonę o romantycznym usposobieniu. Pani ta w Cannes poznała młodego, przystojnego rosjanina, który twierdził, iż jest synem generała armji rosyjskiej.

Urok „szerokiej natury” rosjanina tak oczarował wrażliwą kobietę, iż oświadczyła wręcz mężowi:

— Rozwińmy się, a ja go poślubię.

— Zgoda — odparł lojalnie małżonek — Rozwińmy się i bądź jego żoną.

Lojalność swą posunął tak daleko, iż był obecny na zaręczynach swej żony, co zresztą w dobie dzisiejszej nie należy do rzadkości.

tylko przez 10 minut. Nadszedł właśnie czas, aby podać mu lekarstwo. Dałam mu je... wypił. Leżał chwilę na wznak, na poduszkach, oczy miał zamknięte. Drzemał. Potem nagle otworzył je szeroko obrócił głowę i spojrział prosto w twarz moją. Stałam spokojnie u jego wężłowa... ..

Means nie pozostawia żadnych wątpliwości, jak należałoby rozumieć tę rozmowę, gdyż w książce swej podaje cały szereg osób z otoczenia Hardinga, do których nazwiska dodaje uwagę: „umarł nagle” z podkreśleniem tego „nagle”, a ten sam przypisek stawia także przy nazwisku samego Prezydenta Hardinga...

Wkrótce jednak potem narzeczonego wyjechał do Stresy i stamtąd napisał do narzeczonej list ze szczerem oświadczeniem, że rozmyślił się i nie zamierza się żenić z cudzą żoną.

Ta dezercja do rozpacz doprowadziła zakochaną kobietę i oburzyła jej męża.

— Jakto?! Miał się żenić z moją żoną! Zaręczył się, a teraz puszcza ją „w trąbę!” To nikiżemność...

I ten niezwykłe tolerancyjny mąż wytoczył narzeczonemu żony proces o niedotrzymanie przyrzeczenia małżeńskiego i zażądał 250.000 franków odszkodowania.

Adwokat niewiernego rosjanina odpierał to żądanie jako zasadniczo niemoralne i sprzeciwiające się „świętości małżeństwa”.

Napad bandycki na sali sądowej

W czasie mowy prokuratora trzech bandytów zasypało kulami sędziów i oskarżyciela

W czasie strzelaniny oskarżony został zabity

Rzecz dzieje się w wysokim sądzie w Meksyku. Przed trybunałem stoi jako oskarżony wysoki wielki drab o zwierzęcym pysku buldoga. Mimo długiego siedzenia w więzieniu śledczym dryblas ten ubrany jest z elegancją, której postać można byłoby jeden chyba zarzut, że jest zbyt elegancka: zaprasowanie spodni nie straciło nic ze swej świeżości, krój zakietu jest zabójczy, krawat olśniewa...

— Jack Turnas — wzywa przewodniczący — czy przyznaje się pan do winy?

— Jeżeli mi ją zdołacie dowieść, owszem, w przeciwnym razie — nie.

— Dowiedzenie jej panu nie przedstawi dla sądu żadnej specjalnej trudności. Pański współnik wyznał przed śmiercią całą prawdę. Przy pańskim aresztowaniu znaleziono zresztą kilka paczek ze zrabowanymi dolarami. Jest pozatem kilku świadków pańskiego przestępstwa... Czemu więc pan przeczy, kiedy wina pańska jest tak dobrze jak dowiedziona?

— Nie mam nic do zaprzeczenia, jestem bowiem niewinny.

— W takim razie przystąpmy do sprawy.

Jako pierwszy świadek zeznaje portier Centralbanku:

— Było około jedenastej rano, gdy przed pojazdem zatrzymało się białe

wysięgowe auto. Zanim zdarzyłem dobrać przyjrzeć się wysiadającym z niego, miałem już zarzuconą pętlę lassa na szyję i stoczyłem się w dół ze schodów. Potem straciłem przytomność. Mimo wszystko jednak poznaje, iż ten oto czło wiek zarzucił mi na szyję stryczek.

Następnym świadkiem jest kasjer banku. Opowiada on, jak dwu zamaskowanych bandytów wkroczyło na salę. Rozległa się zwykła w takich wypadkach rozgłośnia komenda: „reż do góry!” Poczem huknęły dwa strzały w powietrze. Najwidoczniej były to dymowe naboje, gdyż w jednej chwili cała sala napelniała się nieprzeniknącą mgłą. Nie można było dojrzeć własnej ręki przed oczyma.

— Żaden z nas — zeznaje w dalszym ciągu świadek — nie śmiał poruszyć się z miejsca. Tak minęło kilka minut, gdy dym opadł, bandyci zniknęli bez śladu, a w raz z nimi 16 dużych pak studolatorów.

I ten świadek rozpoznaje w oskarżonym jednego z uczestników napadu.

Poznaje go również jakiś przechodzień, który go widział wychodzącego z banku i wsiadającego do auta.

Jack Turnas przez cały ten czas nie tracił ani na chwilę zimnego spokoju. Nie opuszcza on go nawet podczas druzgo-

Negus abisyński w opałach Stolicy zagrożona rewolta

Po śmierci cesarzowej Zaoditou, nie szczęsnej córki Menelika, która wstąpiła na tron wprost z celi klasztornej, przypominającej raczej więzienie, po niedawnej jej śmierci, wybuchły rozruchy wśród plemion, zamieszkujących prowincję Edwa i Harar.

Szefowie tych prowincji, przerastających rozmiarami niejedno państwo europejskie, niechętnym okiem spoglądają na nowego negusa — dziedzica tronu abisyńskiego, brata stryjecznego zmarłej cesarzowej. Obawiają się jego silnej ręki, dążącej do większego uzależnienia poszczególnych prowincji od władzy centralnej i parcia administracji państwowej na nowych zasadach.

Malkonenci puścili pogłoski, że „do pomógł” w tem braciśzek, sprawujący regencję od 10 lat, a le t skłaniający za wzięciem korony na swe skronie. Istotnie zgon cesarzowej nastąpił w dość dziwnych okolicznościach. Przez dwa dni ukrywano go przed opinią publiczną. Do piero teraz wskutek niedyskrecji dworzana wyszło na jaw, że cesarzowa Zaoditou zmarła 2-go kwietnia, ogłoszono zaś o tym smutnym fakcie dopiero 4-go kwietnia. Przypuszczają, że dwa dni potrzebne były do zatarcia śladów zbrodni.

Bunt przeciwko nowemu negusowi Taffari, podniesiony przez jednego z możnowładców Gookfa, ogarnął trzy dalsze prowincje: Walde, Tigre i Ogaden. Wojownicy tych plemion maszerują na stolicę Abisynji Addis - Abeba, skąd wyruszyło wojsko negusa dla powstrzymania ich pochodu. Tymczasem zaś przewidywany Taffari kazał uwięzić w stolicy wodzów innych plemion, przybyłych na uroczystości pogrzebowe cesarzowej.

O niepewnej sytuacji stolicy Abisynji świadczy fakt, że patriarcha wyznania koptyńskiego, przybyły specjalnie z Kairu celem uczestniczenia w ceremonjach koronacyjnych nowego negusa, niespodziewanie opuścił Addis - Abeba, miejscowy zaś arcybiskup Chyrollis znikł w sposób tajemniczy.

Wogóle duchowieństwo koptyjskie nie jest zadowolone z wstąpienia na tron dotychczasowego regenta, który dąży do ograniczenia wpływów politycznych i majątkowych kleru. Dlatego też panowania nowego negusa nie można uważać za ostatecznie utrwalone.

czącego przemówienia, jakie wygłasza prokurator.

Prokurator przemawia z przejęciem. Mowa jego trwa przeszło godzinę, wreszcie kończy on ją następującymi słowami:

— Mam więc nadzieję, że wysoki sąd jest przekonany o niezbitej winie Jacka Turnasa. Wnoszę tedy o skazanie Jacka Turnasa na śmierć.

Zaledwie jednak padło ostatnie słowo prokuratora, gdy z pośród publiczności podniosło się kilku świetnie zbudowanych młodzieńców i jak na komendę rzuciło się z rewolwerami w ręku w stronę sądu.

Huknęły strzały, na salę wpadła policja. Wywłazła się zaciekła walka. Dwu sędziów padło na ziemię śmiertelnie rannych. Prokurator otrzymał straszny cios, który padł z ręki wolnego już Jacka Turnasa.

Wszystko rzuciło się w panicznej ucieczce ku drzwiom. W przedśrodku rozegrał się dalszy ciąg zażartej walki pomiędzy bandytami a przybyłymi na alarm posiłkami policji. Tym razem szczęście sprzyjało policji: Jack Turnas padł przeszyty 19 kulami. Kilku z jego niedościzłych oswoobodzicieli zostało aresztowanych.

Tak został zakończony proces przeciw jednemu z złośliwszych bandytów, Meksyku.

Sensacyjny proces we Lwowie

Dr. Maćkówna zastrzeliła swego kochanka dr. Teliszewskiego

Tragiczny finał wieloletniej miłości studenckiej

Sąd przysięgłych uniewinnił zabójczynię

Lwów, 26 kwietnia.

Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się niezwykle sensacyjny proces o morderstwo. Oskarżona jest 29-letnia lekarka, Marja Maćkówna, za to, że zabiła swego narzeczonego, dr. Teliszewskiego.

W dniu 30 października ub. r., o godzinie 18-ej, zaalarmowano władze, że na środku jezdnii na ul. Potockiego, naprzeciw zakładu S. S. Bazylijanek leżą zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny z raną postrzałową na głowie.

Na podstawie dowodu osobistego, znalezionego w ubraniku zabitego, stwierdzono, że był to dr. Jarosław Teliszewski, 31-letni lekarz szpitala powszechnego. Zwłoki leżały twarzą zwrócone do ziemi, obok leżał kapeluszek ze śladami krwi. Z rany poza uchem prawym sączyła się krew. Jak badano, rana pochodziła z pocisku broni palnej małego kalibru, a kula przebiła obie półkule mózdzku, powodując natychmiastową śmierć.

Kto zabił?..

Ponieważ nie ulegało wątpliwości, że ś. p. Teliszewski padł od kuli morderczej, wszczęto poszukiwania za sprawcą zbrodni. Znaleziono niedługo świadków, którzy naprowadzili na ślad mordercy. Oto świadek Edward Bednarczyk stwierdził, że ś. p. dr. Teliszewski bezpośrednio przed odgósem strzału, szedł w towarzystwie pewnej kobiety, która zaraz po strzale szybkim krokiem odeszła w kierunku miasta.

Inny świadek, Ksenia Kozak, która znajdowała się niedaleko od miejsca mordu, usłyszała słowo: „marsz”, wypowiedziane donośnym głosem męskim, poczem zaraz padł strzał, a kobieta, towarzysząca denatowi, oddaliła się w stronę miasta. Kto jednak był ową kobietą narazie nie można było zbadać.

Pierwsze podejrzenia

Dopiero ojciec denata, Tomasz Teliszewski, rzucił pewien snop światła na tę tajemniczą tragedję. Oto zeznał on, że syn jego miał narzeczoną i prawdopodobnie ona była sprawcą mordu.

Za wskazówką Teliszewskiego wywiadowcy policji udali się do mieszkania dr. Maćkówny i oświadczywszy jej, że dr. Teliszewski jest ciężko ranny, zażądali od niej wydania rewolweru. Oskarżona zaprzeczyła kategorycznie, jakoby posiadała rewolwer i jakoby w dniu tym widziała się ze ś. p. Teliszewskim.

Zeznania dr. Maćkówny

Gdy ją prowadzono na policję, dr.

Maćkówna oświadczyła, że z morderstwem dr. Teliszewskiego niema nic wspólnego, a jeżeli Teliszewski padł z ręki mordercy, to zbrodnię tę mogła popełnić pani K. L. Zeznała dalej, że kochała się w denacie, on jej jednak oświadczył wprost, że z nią się nie ożeni, a nawet wyjedzie do Berlina, by uwolnić się od jej towarzystwa.

W czasie indagowania oskarżonej na policji, zauważono na nogach jej ślady krwi. Zapytana o wyjaśnienie, oskarżona wyjaśniła, że w dniu tym chodziła na strych, gdzie okaleczyła sobie nogi. Pokazała się jednak, że w dniu tym wcale na strychu nie była.

Spowiedź...

Dopiero późną nocą dr. Maćkówna przyznała się do zbrodni i opowiedziała dzieje swej znajomości z Teliszewskim. Teliszewskiego poznała, gdy jeszcze był studentem gimnazjum w 1920 r. W dwa lata później, gdy Maćkówna była już słuchaczką medycyny, ś. p. dr. Teliszewski oświadczył się jej i namawiał ją, by porzuciła studia i zawarła z nim ślub. Rodzice jej jednak sprzeciwili się temu związkowi. Denat był bardzo o nią zazdrosny i z tego powodu przychodziło między nimi do ostrych nieporozumień. Razem odbywali studia medyczne, przygotowywali się do egzaminów, a w roku 1928 oboje promowali się na doktorów medycyny. Na parę dni przed morderstwem oskarżona chciała zerwać stosunek z denatem i zażądała od niego zwrotu listów. Ś. p. Teliszewski odmówił jednak jej żądaniom.

W dniu mordu, jak zeznała oskarżona, udała się ona do swej krawczyńki na ul. Szeptyckich, której mieszkanie znajduje się naprzeciw domu, gdzie mieszkał ś. p. Teliszewski. Poszła tam, by spotkać się z Teliszewskim. Spotkała go jednak dopiero wieczorem, niedaleko ul. Grochowskiej. Ś. p. Teliszewski miał jej czynić wyrzuty, że odwiekała małżeństwo i znów przyszło między nimi do ostrej sprzeczki, poczem Teliszewski szybko się oddalił. Gdy oskarżona wołała na niego, aby się zatrzymał, ś. p. Teliszewski krzyknął: „marsz odemnie”. Na te słowa oskarżona wydobyla rewolwer i strzeliła, nie zdając sobie sprawy, w jakim kierunku oddała strzał. Pamięta tylko, że ogrodami prywatnymi wróciła do miasta, porzucając po drodze morderczą broń. Przy tej sposobności okaleczyła sobie nogi o druty kolczaste.

Przy tej sposobności okaleczyła sobie nogi o druty kolczaste.

Dzieje wielkiej miłości

Po odczytaniu aktu oskarżenia następuje niezwykle poruszenie na przepelnionej publicznością sali sądowej. Zaczyna zeznawać oskarżona. Mała osobka, starannie ubrana, siedząc bo jest chora, zaczyna opowiadać o swej 9-letniej znajomości z Teliszewskim. Kochała go nad życie. O ofierze swego postępku wyraża się jaknajlepiej.

Z żywym współczuciem publiczność przysłuchuje się spowiedzi młodej kobiety. Widok drobnej postaci kobiecej zdumiewa obecnych, jak miała odwagę zrobić użytek ze śmiercionośnej broni.

Urodziła się w roku 1901. Otrzymała od rodziców bardzo staranne wychowanie. W roku 1920 poznała Jarosława Teliszewskiego, w którym od pierwszego wejrzenia bez pamięci się zakochała. W tymże roku zdała maturę. Teliszewski w uczuciach nie był jej dłużny. W roku 1922 wstąpiłiśmy — mówi dalej oskarżona — na medycynę i razem uczyliśmy się. Wspólne studia zbliżyły nas jeszcze bardziej do siebie. Po pierwszym egzaminie spędziliśmy ferie razem. Ponieważ był on mniej zdolnym ode mnie, pomagałam mu jak mogłam, aby nie opóźniał swoich studiów.

Jeszcze w roku 1922 oświadczył się moim rodzicom o moją rękę. Ślub jednak odkładał aż po skończeniu uniwersytetu, kiedy się urządzi.

Wierząc niezłomnie w niego i jego miłość, nie chcąc urazić jego ambicji mężczyzny, sama umyślnie przeciągałam studia, tak, aby on skończył wcześniej, co też się stało w roku 1928. Ponieważ w domu rodzice niezbyt pomagali mi materialnie, niejednokrotnie służyłam mu pomocą pieniężną, którą on przyjmował jako pożyczkę.

Pierwsze lata studiów naszych zaliczyć mogę do najszcześniejszych chwil w moim życiu. Kochaliśmy się tak, że poza sobą nie widzieliśmy świata całego. Jednak po pewnym czasie, czy to pod wpływem zmartwień rodzinnych czy też kłopotów finansowych, zrobił się on bardzo nerwowy i szalenie zazdrosny, z tego tytułu dochodziło nieraz do kłótni między nami, które jednak zawsze kończyły się jego przeprosinami. Z każdym

rokiem jednak kłótnie te były coraz częstsze i nic dziwnego, że pod ich wpływem i ja stałam się więcej nerwowa i wrażliwa.

Oskarżona spowiedź swą przerywa co chwile, gdyż czuje się tak zmęczoną, że nie może poprostu mówić. Nierzadko też łzy i szlochanie nie dają jej mówić. To też przewodniczący co pewien czas urządza przerwy.

W krytycznym dniu

Krytycznego dnia byłam po ostatnich przejściach bardzo zdenerwowana. Nie wiedziałam co się ze mną dzieje. Chciałam się z nim zobaczyć, to znów uważałam, że nie powinienem tego robić. Myślałam nawet o samobójstwie. Uczucie jednak zwyciężyło. Zobaczywszy go wychodzącego z domu, poszłam za nim. I w końcu na ul. Grochowskiej doszłam do niego. On zaczął robić mi wyrzuty, że gdybym chciała przez siedem lat, to już dawno byłabym jego żoną. Że ja jestem wszystkiemu winna, żeśmy się nie pobrali. Potem oddalił się ode mnie.

W tem miejscu oskarżona zaczyna szlochać i przerywanemi przez szloch zdaniai, kończy swoje zeznanie.

Pamiętam, że usiadłam i płakałam. W pewnym momencie otrzeźwiałam. Wstałam i zaczęłam biec za nim. Jego nie było. Nagle wyjęłam rewolwer, usłyszałam huk strzału i... nie pamiętam nic.

Po replice prokuratora i obrońcy Gürtlera, przed sądem przesunął się cały szereg świadków, którzy potwierdzają zeznania oskarżonej.

Świadek Karolina Lajnerowa, której zeznania miały dostarczyć liczne zebranej publiczności upragnionego dreszczyku i emocji — zawiódła. Między nią a ś. p. Teliszewskim przychodziło nieraz do sprzeczek, gdyż Lajnerowa namawiała go stale, aby się z Maćkówną ożenił. On zaś jej zwykle na to odpowiadał: „Jesteś głupia”. Ostatni raz, a było to na dwa tygodnie przed śmiercią, przyszło na tem tle między nami do gwałtownej sprzeczki: to też już później napisała m do niego list, który w pierwszej chwili po dokonaniu zabójstwa, świadczył przeciwko mnie. W liście tym prosiłam go o przebaczenie za mój nieakt w czasie tej właśnie ostatniej rozmowy.

Obrońca Gürtler: „Czy pani nie czuła, że dr. Teliszewski odnosił się do pani więcej jak do kobiety, niż jak do znajomej?”

Świadek: — Odnosił się do mnie wyłącznie tylko jak o swojej znajomej.

Na zeznaniach Lajnerowej zakończono przewód sądowy. Po przemówieniach stron i prokuratora wyroku należy spodziewać się dziś w nocy.

Wyrok

Sąd po wysłuchaniu opinii przysięgłych orzekł, że zbrodnia została popełniona w afekcie, i wydał wyrok uniewinniający.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Suka, Wólcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Suka, J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH.
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
I OZALIDOWYCH
wykonuje
ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWY
R. Borckenhagen
Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.

Elektryczne oświetlenie

otrzymają Al. Kościuszki i inne ulice śródmieścia.

Lódź, 27 kwietnia.

Jak się „Express” dowiaduje, w bieżącym tygodniu szereg ulic śródmieścia, dotychczas oświetlonych słabym gazowym światłem, otrzyma bardzo silne oświetlenie elektryczne.

W pierwszym rzędzie lampy elektryczne ustawione będą na Al. Kościuszki, od ul. Andrzeja do Anny oraz na ul. Anny do Piotrkowskiej. Lampy elektryczne ustawione zostają na ulicach tych z tego względu, że niedawno został tam otwarty Bank Gospodarstwa Krajowego, a obecnie wykańcza się wielki gmach Izby Skarbowej, który w najbliższych tygodniach zostanie oddany do użytku.

wego, a obecnie wykańcza się wielki gmach Izby Skarbowej, który w najbliższych tygodniach zostanie oddany do użytku.

W ten sposób ta część śródmieścia, która tonęła jeszcze w cieniu nocnych ostrych, otrzyma obecnie należyte oświetlenie.

Poza tem ulicami elektrownia zamierza przeprowadzić oświetlenie elektryczne na jeszcze kilku ulicach śródmieścia. Ulice te wyznaczone zostaną na wspólnej konferencji z magistratem.

Wojna o kobiety

Dwie wsie nożami, łopatami i widłami popierały prawa swych kandydatów.

Bydgoszcz, 27 kwietnia.

Między dwoma parobczakami ze wsi Kotowo i Zabikowo w pow. śmigiełskim na Pomorzu wybuchła sprzeczka o znaną płeć miejscową.

Między obu konkurentami wybuchła wczoraj walka, która rychło przemieniła się w wojnę dwu wsi. Do rozprawy

przystąpili prawie wszyscy mieszkańcy, popierając prawa swego kandydata. Walczono na noże, łopaty i widły przez pełne dwie godziny.

W wyniku krwawej awantury, zlikwidowanej przez silny oddział policji, 6 osób zostało ciężko, 6 lżej rannych.



Dziś i dni następnych!

Na froncie nie nowego

w rolach głównych:
bohater „Arki Noego”
GEORGE O'BRIEN

osobienie kobiecości
LOIS MORAN

Ponadto: Najpromienniejszy film pełen
stońca, młodości i miłości

Wiosenna parada

z najpiękniejszą parą młodzieńców
amantów NANCY DREXEL i D. ROL-
LINSKA w rolach głównych.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o g. 12-ej w poł.

Ceny miejsc zmniejszone. W sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.



Humor niedzielny.

Podsluchane w „Grand - Cafe“:
— Na czym polega różnica między niespląto-
wanym kupcem, z kupcem będącym pod nadzo-
rem sądowym?
— Na kilku młsiącach...

Rozmowa na podwórzu:
— Słyszała pani, syn Kapuścińskiej, który
skazany został za morderstwo na 7 lat więzienia,
został już wypuszczony na wolność. Darowano
mu pół roku, za nienagane sprawowanie się w
więzieniu.
— Co też pan mówi? No, to też Kapuścińska
może być dumna ze swego syna...

Nauczyciel objaśnia w szkole:
— Więc Bóg zesłał na ziemię potop i wszyst-
ko zalała woda. A co było potem?
— Potem urządzono pewnie zbiórkę na rzecz
niešťczęśliwych ofiar — odparł uczeń.

Do szkoły powszechnej przybył inspektor na
wizytację i zwraca się do jednego z uczniów:
— Ile lat miałeś w dniu swych ostatnich uro-
dzin?
— Siedem.
— A ile lat będziesz miał w dniu twych na-
stępnych urodzin?
— Dziewięć, panie inspektorze.
— To niemożliwe. Przecież nie możesz prze-
skoczyć przez jeden rok!...
— A kto to powiedział panu inspektorowi
Ja dzisiaj kończę 8 lat...

— Dwaj znajomi spotykają się na ulicy:
— Serwus! Spotkałem wczoraj Karola. Kazał
ci się kłaniać.
— Dziękuję bardzo, a jak tobie się powodzi?
— Karol kazał ci się kłaniać!
— Bardzo dziękuję. Kiedyś przyjechał?
— Wczoraj. I Karol kazał ci się kłaniać.
— Co ty zwarłowa! powtarzasz mi ciągle to
samo!...
— Właśnie, on zasyla dla ciebie tysiącno
ukłony.

Profesor matematyki spotyka swego kolegę
profesora fizyki.
— Dobrze, że pana spotykam. Mam właśnie
dla pana pewne ciekawe pytanie z dziedziny fi-
zyki, które wpadło mi na myśl podczas mojej
lekcji. Czemu to się dzieje, że do pustej głowy
wszystko wchodzi z tak wielkim trudem?...

Hallo! Tu radjo!..

RADJOPROGRAM

na niedzielę, dnia 27-go kwietnia.

Godz. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznań-
skiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał i komunikat;
12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonii war-
szawskiej; 15.20 Gawęda żołnierska; 16.00
„O szczęśliwych wyspach oceanu Indyjskiego“ —
opowie prof. Michał Siedlecki (Transmisja z Kra-
kowa); 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych;
16.40 „Jak oszczędnie fotografować“ — poinform-
uje p. Edward Lorentz; 16.55 Płyty gramofono-
we; 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry
policji państwowej pod dyr. Al. Sielskiego; 19.25
Dr. medycyny Jerzy Szpakowski: „Pamięć“;
19.58 Sygnał czasu; 20.00 Recital fortepianowy
Artura Hermelina; 20.45 Kwadrans literacki —
Ignacy Dąbrowski „Samotna“ (fragment z no-
weli); 21.00 Koncert popularny; 21.45 Słuch-
owsko z Krakowa; 22.15 Komunikaty; 22.25
„Ostatnia fala“ — wygłosi red. Jan Piotrowski;
23.00 Muzyka taneczna z Poznania.

„BAJKA”

Franciszkańska 31, róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następnych. Piękny film
przepełniony iza i sentymentem, pełen
subtelności i poezji, p. t.

Zapomnisz o mnie...

Dramat dwójga młodych serc. Mistrzow-
ska reżyseria James Cruze. Głów-
ne role kreują: Józefina Dunn
Ricardo Cortez William Haines

Początek codziennie o g. 4.30 w soboty,
niedziele i święta o 12-ej Ceny wszystkich
miejsc na pierwsze seanse po 50 gr.

Dla urzędn. państwowych i komunal-
nych biety ulgowe po 50 gr. za oka-
zaniem legitymacji.
Dobrowa orkiestra pod kierunkiem
A. Richtera.



„CASINO”

— Dziś i dni następnych. —

Pierwszy Polski Film Dźwiękowy

„Moralność Pani Dulskiej”

pg. G. ZAPOLSKIEJ.

W rolach głównych:

Dela Lipińska, Zofja Batycka, Tad. Wesołowski.

Ceny miejsc zniżone!	I seans	na późniejsze seanse
	III. zł. 1. —	III. zł. 1.50
	II. „ 1.50	II. „ 2.50
	I. „ 2.50	I. „ 3.50

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w soboty i niedziele
poranki o godzinie 12-ej w poł.

Drobnych już nie zabraknie!

Mennica państwowa przygotowuje wielki zapas bilonu

Lódź, 27 kwietnia. —
Od dłuższego już czasu wszyscy w
Łodzi narzekają na
brak drobnych.

Szczególnie przy małych zakupach w
handlu detalicznym, jak również w tram-
wajach i przy kupnie papierosów, brak
drobnych monet dotkliwie daje się we
znaki.

Nieraz traci się kilka godzin czasu,
zanim się uda zmienić 5-złotową monetę.
Braki te jednak mają być w najbliż-
szym czasie

usunięte,
gdyż jak się dowiadujemy, mennica pań-
stwowa przygotowuje większy
zapas bilonu.

Przygotowywane zapasy obejmują mo-
nety srebrne, niklowe i brązowe, a mia-
nowicie za 15 milionów zł. — jednogro-
szówki, za następne 15 milionów zł. —
dwugroszówki i za 10 milj. zł. — 5 gro-
szówki oraz niklowe 1-złotówki.

Wreszcie mennica państwowa przy-
gotowuje nowy zapas 5-złotówek na su-
mę 5 milionów złotych.
Przy tej okazji warto jeszcze raz

wspomnieć o błędach, popełnionych
przy emisji pierwszego zapasu srebr-
nego 5-złotówek.

Jak wiadomo, część tego zapasu wy-
konana została w Belgii, wskutek czego
obydwie partje różniły się między sobą
pod względem dźwięku.

Z tego powodu wynikały, a nawet wyni-
kają jeszcze obecnie, częste
nieporozumienia.

Publiczność nie ma bowiem możliwości
sprawdzenia czy 5-złotówka jest praw-
dziwa, albowiem nawet te 5-złotówki,
które wydają głuchy dźwięk uchodzą za
prawdziwe.

Przy wypuszczaniu nowych jedno-
złotówek należałoby również pomyśleć
o pewnych

zmianach ornamentacyjnych,
gdyż będące obecnie w obiegu 1-złotów-
ki zbliżone są wyglądem bardzo do mo-
net 50-groszowych, dając tem samem
powód do częstych nieporozumień.

W każdym razie zapowiedź ukazania
się w obiegu większego zapasu bilonu
przyjęta zostanie z zadowoleniem przez
najszerszy ogół.

Za sprzedaż turkom deszczu spalono przed 200 laty na stosie 11 osób

Dwieście lat temu spalono na stosie
w węgierskiem mieście Szegedyn 11 o-
sób oskarżonych o czary i o sprzedanie
turkom deszczu przeznaczzonego dla
Szegedynu i jego okolicy i z powodu pa-
nującej wówczas strasznej posuchy niez-
miernie pożądanego.

Mimo nabożeństw i błagalnych mod-
łów całej ludności, niebios nie chciały
spuścić ani kropli zbawczego dżdżu i pra-
żyły zeszcila ziemię paląciami promieni-
mi słońca. Zaczęto wówczas szukać win-
nych tej klęski i znaleziono szereg sta-
rych kobiet, które po zastosowaniu tor-
tur „przyznały się” że od wielu lat są w
zmowie z djabłem i pod kierownictwem
bogatego gospodarza Rozsa prowadzą
najrozmaitsze konszachty z nieczystą
siłą, a ostatnio sprzedały turkom zapas
deszczu przeznaczzonego dla Szegedynu i
jego okolic.

Rozpoczął się tedy proces. Pięć ko-
biet i sześciu mężczyzn zostało obwinio-
nych o uprawianie czarów. Pierwotnie
było o ten czyn oskarżonych 15 osób,
lecz trzy z nich udowodniły swoją nie-
winnosć w ten sposób, że przy „plawie-
niu” w rzecze poszły na dno i utonęły. Re-
szta, która utrzymała się na powierzchni
wody, jako „wanna”, została spalona na
stosie.

Katarzynę Malnos, jako że „nie za-
przysięgła jeszcze djabłu wierności!!” u-
łaskawiono w ten sposób, że zasądzono
ją na śmierć przez ścięcie toporem.

82-letni starzec Rozsa zginął również
na stosie.

Ziemia ta po dziś dzień jest własno-
ścią episkopatu szegedyńskiego o miejsce
gdzie został wykonany barbarzyński wy-
rok nosi nazwę „wyspa czarownic”.

Największy film

dźwiękowy światła

ARKA NOEGO



5-letnia pianistka

Nieletnia rodaczka nasza wzbu- dziła zachwyt w Ameryce

Z Filadelfji donoszą, iż sensację wy-
wołała tam 5-letnia polka Jadzia Sien-
czyńska, „cudowne dziecko” w dziedzi-
nie muzyki.

Wykonała ona w Instytucie Muzycz-
nym, w obecności dyrektora tego zakła-
du, wybitnego pianisty Hoffmana, oraz
szeregu innych znakomitości na polu
muzyki, kilka klasycznych dzieł i wzbu-
dziła szczerzy zachwyt znawców.

O talencie 5-letniej pianistki wyra-
żają się z zachwytem i entuzjazmem, dy-
rekcja Instytutu Muzycznego przyznała
stypendjum „najmłodszej artystce pol-
skiej”, prasa zamieszcza jej fotografie i
rozpisuje się szeroko o niej.

250 lat istnienia

paryskiej Komedji Francuskiej

W tych dniach obchodzone w Pary-
żu 250-lecie istnienia wspaniałego gma-
chu Komedji Francuskiej, istniejącej —
jak wiadomo — od czasów „Króla słoń-
ca” — Ludwika XIV.

Na uroczystości tej odegrano „Skap-
ca” Moliera.

Orkiestra — widmo

Fantastyczny wynalazek na wy- stawie międzynarodowej w Leodjum

Fantastyczna orkiestra, obywająca
się bez muzyków, a złożona z samych
tylko instrumentów muzycznych wszyst-
kich rodzajów, będzie jedną z najwięk-
szych sensacji i atrakcyj na tegorocznej
wystawie międzynarodowej w Leodjum
(Belgia).

Dzięki mechanizmowi, który pozwa-
la każdemu instrumentowi zosobna czy
też całemu zespołowi orkiestrowemu
grać daną partję, orkiestra — widmo bę-
dzie wykonywać bez udziału dyrygenta
i wykonawców utwory muzyczne, kon-
certy solowe i zbiorowe.

Na estradzie słuchacze ujrzą tylko
same instrumenty, połączone z aparatu-
rą nagrywającą. Wystawa w Leodjum
zapewniła sobie wyłączność tego fan-
tastycznego wynalazku na całą Belgię,
na rok bieżący.

Zakazany odczyt Meyerholda...

Bawiący w Berlinie już od pewnego
czasu, ze swoim zespołem, słynny ro-
syjski reżyser i teatrolog Meyerhold za-
mierzał w tych dniach wygłosić publicz-
nie odczyt z zakresu teatrologii, który
miał być ilustrowany przez występ jego
zespołu.

Tymczasem — policja berlińska w
ostatniej chwili nie zezwoliła na od-
czyt... w obawie demonstracji ze strony
niemieckich komunistów.

Karnecik teatralny

TEATR KAMERALNY.

Dz.ś, w niedzielę, w dalszym ciągu świetna
komedia Z. Geyera p.t. „Kobietka z eleganckie-
go świata”. Sztuka ta dana będzie dwukrotnie:
o godzinie 4.30 po poł i o godz. 8.45 wiecz.

O godzinie 14 dana będzie powtórnie sztu-
ka w 4-ach aktach p. t. „Księżniczka na grochu”
wierszem napisana, według znanej baśni Ander-
sena przez Remusa.

TEATR POPULARNY.

Dyrekcja Teatru Popularnego z dniem dzi-
siejszym obniża znacznie ceny biletów, tak że
najtańszy bilet kosztować będzie 50 groszy, a
najdroższy — 2 zł.

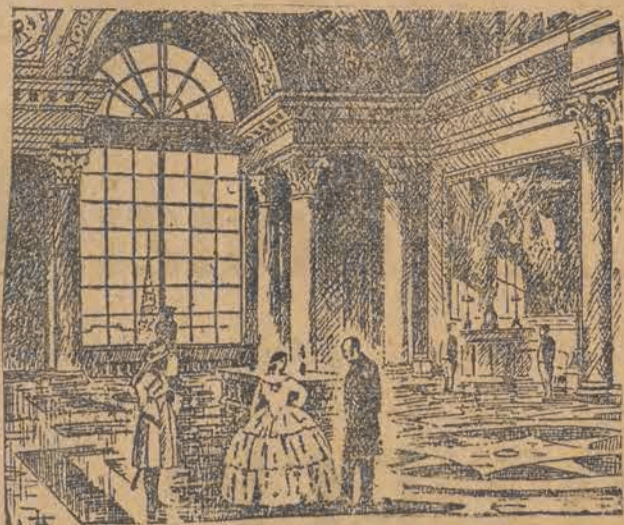
Dziś, w niedzielę, dwa razy o godz. 4.20 po
południu i o godz. 8.30 wieczorem arcywesoła
komedia H. Malina „Maż na usługach kochanka”
w brawurowym wykonaniu Głogowskiej, Werni-
sówny, Zielińskiej, Góreckiego, St. Dębicza.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4.20 po poł.
i o godz. 8.30 wieczorem melodyjny wesoly wo-
dewil ze śpiewami i tańcami „Wiosna, wiosna,
wiosna” (Mężowina na urlopie)

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 4-ej po południu „hamlet”.
Dziś o godzinie 8.30 wieczorem „Perfumy
mojej żony”.



Scena z wielkiego filmu dźwiękowego

HADZI-MURAT

■ BIAŁY SZATAN ■

z udziałem

IWANA MOZŻUCHINA

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID“

Dziś i dni następnych dawno oczekiwany pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

MELODJA SERC

Prześlizgnięty film miłosny pełny napięcia dramatycznego. Malownicze tło Puszczy węgierskiej i pięknego Budapesztu

W rolach głównych:

Willy Fritsch—Dita PARLO

Zachwycające pieśni cygańskie w wykonaniu słynnej kapeli cyganów Janczi Balogha.

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Każdy musi usłyszeć jak brzmi „Melodja Serc“ którą odśpiewa Willi Fritsch.

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu **DIALOG POLSKI** w niezwykłym 20-sto minutowym polskim filmie dźwiękowym — **Sensacja**

Uwaga: Ostatnia okazja ujżenia niezwykłego arcydzieła dźwiękowego.

Dziś od godziny 12—2 specjalne przedstawienie **Śpiewak Jazzbandu.**

z Al Jolsonem w roli głównej. Ceny miejsc zł. 1, 2, 3.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.



Dźwiękowy Kino-Teatr

„Pieśniarz Paryża“

W roli głównej bożyszczę Paryża **MAURICE CHEVALIER.**

Dziś i dni następnych. Najpotężniejsze dzieło amerykańskiej produkcji filmowej.

Ceny miejsc niższe: I seans: III zł. 1, II zł. 1.50, I zł. 2.50, na późniejsze seanse: III zł. 1.50, II zł. 2.50, I zł. 3.50. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w soboty i niedziele poranki o godzinie 12-ej w poł.

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu“ b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

STRESZCZENIE.

Wielki bookmarker londyński Joe Samuels, właściciel klubu „Claridge“ uskarża się przed D. W. Bachrachim na piekielne szczęście jednego z graczy. Na jakiego konia postawi — ten koń pierwszy przychodzi do mety. Gracz ten decyduje się na konia w ostatniej chwili na minutę, dwie przed przyjściem depeszy z toru wyścigowego. Wygrał on u Joe Samuela olbrzymie sumy Samuels prosi Bachracha o śledzenie szczęśliwego gracza. Bachrach zgadza się. W dniu wyścigów zjawia się w klubie i bacznie obserwuje aparat telegraficzny i telegrafistę, który odbiera wiadomości z toru wyścigowego.

Na stolik, przy którym siedział Samuels, posypały się banknoty. Gracze wymieniali cicho sumy i nazwy koni, na które stawiali pieniądze, jedynie francuz zawołał donośnie:

— 10 funtów na Lucky Jim... Wszystko mi jedno, chociaż wiem, że to kombinacja...

Właściciel klubu zgarnął zrecznie pieniądze do szuflady, robiąc jakieś notatki w okazałym notesie. Potem skierował niespokojny wzrok na szczęśliwego gracza, który zdawał się zupełnie nie interesować tem, co się dokoła niego działo.

Zebrani poczęli żywo rozprawiać na temat dżokejów i koni, gdy nagle rozległ się ponownie terkot aparatu.

— Uwaga... — szepnął clerk, wyciągając pasek papieru. — Merrv Maid — pierwsza... Lucky Jim — drugi... Herold — trzeci... Wygrane o pół długości... Dwie długości pomiędzy drugim a

16) trzecim... Willima III pozostał na starcie...

Atmosfera stawała się coraz gorętsza. Za kilka minut przyjdzie depesza z wypłatami. Ten i ów z graczy nie potrafi ukryć zdenerwowania i poczwra przechadzać się szybkim krokiem po salonie. Od czasu do czasu padają szybkie pytania:

— Jest? Ile?

Wreszcie aparat znów się odezwał.

— Dwa do jednego za Merrv Maid — czytał powoli clerk — 15 do 8 za Lucky Jim... 7 do 1 za Herolda...

Clerk wylepił zadrukowany papierek na czarnej tablicy, podczas, gdy Samuels przystąpił do uskuteczniania wypłat. Właściciel klubu uśmiechał się do siebie z zadowoleniem, gdyż w kasie zo stała mu spora sumka stawek.

Po krótkiej przerwie znów powtórzyła się cała ta procedura od początku. Depesze nadchodziły w tempie coraz szybszym, dając wierny obraz, tego co się działo na dalekim torze wyścigowym. Bieg, za biegiem, bieg za biegiem.

— Gdyby nie on — szepnął do mnie

w pewnej chwili Samuels, wskazując oczami na siedzącego przy stoliku bruneta — zarobilbym dzisiaj niezgorzej...

— Nie ma pan powodu do narzekania bo pański szczęśliwy gracz nie zdradza wcale chęci przystąpienia do gry...

Bookmacker uśmiechnął się kwaśno i mrknął:

— Pan zobaczy, co będzie, mr. Bachrach...

Zwrócił znowu niespokojny wzrok w stronę samotnego mężczyzny i westchnął głęboko.

Ogarnęło mnie lekkie zniecierpliwie-

nie, które poczęło się potęgować z każdą chwilą. Kiedyż wreszcie szczęśliwy gracz zdecyduje się na pierwszą niezawodzącą stawkę.

Było już po czterech biegach, a on siedział ciągle przy stoliku, pochłonięty lekturą. Od czasu do czasu podnosił z nad gazety obojętny wzrok i zwracał go w stronę zebranych przy stoliku graczy. Potem wychylał szklanczke soda and whiskey i z powrotem ukrywał głowę za olbrzymią płachtą papieru.

Aż w pewnej chwili Samuels uściśnął mi silnie rękę.

— Patrz pan... On już idzie...

Rzeczywiście niski brunet podniósł się przedko z krzesła i skierował drobny, nerwowy krok w stronę stolika z aparatem telegraficznym. Wśród graczy na stąpiło żywe poruszenie. Ten i ów zamienił z sobą porozumiewawcze spojrzenia, lub szepnął sąsiadowi kilka słów na ucho.

— Dziesięć funtów na „Saturna“... — odezwał się brunet, kładąc banknot na stół.

Wielu postawiło również na tego samego konia, wierząc widocznie ślepo w szczęście „pogromcy kasy Samuels“... Zawiedli się oni jednak dotkliwie, gdyż „Saturn“ poniósł na torze zupełną porażkę.

Po ogłoszeniu wyników przez cirkę, brunet wrócił z powrotem na swoje miejsce. Graczy ogarnęła dziwna gorączka. Ruchy ich stawały się ciężkie, leniwe, oczy coraz bardziej błyszczące.

— Duszno... duszno... — zawołał Samuels. — Otworzyć okna...

Do salonu wtargnęło rozpalone powietrze, które każdy poczał wciągać w płuca z wielką chciwością. Na któryś po czałali do okna, siadając na parapecie. Wśród odgłosów ospałego zvcia ulicznego zabrzmiał nagle piskliwy głos katarzynki, monotony, denerwującej.

Samuels zerwał się z miejsca i skoczył ku oknu. Gwałtownie poczał machać rękami, dając znak stojacemu na przeciwległym chodniku katarzyniarzowi, by przerwał swój wrzaskliwy koncert. Ale tamten nie spojrzał nawet ani razu na okna klubu, krejąc flegmatycznie olbrzymią korbą.

Samuels zacietrzewił się niesłychanie i byłby z pewnością nie dał za wygraną, ale w tej samej chwili rozległo się rniecierpliwie pukanie aparatu telegraficznego.

Clerk zaanonsował piąty bieg, który był oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, gdyż rozgrywał się on o wielką nagrodę Cambridgeshire, wwnosząca 5,000 funtów dla zwycięskiego konia. W biegu tym brało udział 18 koni.

Wszyscy zamienili się w słuch, gdy pomocnik Samuela, ujawszy w palce skrawek papieru, poczał odczytywać na zwy koni i dżokejów. Tym razem stawki były znacznie wyższe, niż poprzednie. Właściciel klubu był silnie podniecony i co chwila odwracał głowę w stronę okna, za którym brzmiały nieprzerwanie tony denerwującej go tak bardzo katarzynki.

Wśród ogólnego rozgorączkowania clerk odczytywał treść depesz, w miarę jak nadchodziły one z toru wyścigowego.

— Tey running... Konie poszły...

Zdawałoby się, że każdy z graczy wsłuchuje się w tętent kopyt końskich, które rozlegały się teraz na torze, oddalonym od „Claridge“ o przeszło siedemdziesiąt kilometrów.

Wszyscy niemal trzymają zegarki w rękach iliczą minuty, sekundy. Jeszcze dwie, jedna, pięćdziesiąt sekund. Jest już z pewnością po biegu, należy tylko ocze kwać lada minutę wiadomości o wynikach.

Nagle odzywa się szmer odsuwanego krzesła. Brunet podnosi się z fotelu i podchodzi do stolika. Z grubo wypchną nego portfelu wyciąga banknot stu funtowy i wręcza go Samuelsowi. Nie może powstrzymać uśmiechu, który rozchyla jego pełne usta.

— Stawiam na Big-Bena...

Widzę wyraźnie, jak reka właściciela klubu drży, gdy wpisuje do notesu sumę i nazwę konia. Jestem nie mniej poruszony i myślę sobie, że gdy ten dziwny gracz wyjdzie z tego biegu zwycięsko, sprawa jest godna wielkiego zastanowienia.

D. c. n

Do wszystkich dzieci m. Łodzi!

W najbliższy wtorek, to jest pojutrze, ukaże się bezpłatny, ilustrowany, tygodniowy dodatek „Republiki” dla dzieci i młodzieży pod tytułem

„REPUBLIKA DZIECI”

Dzieci! W Waszym tygodniowym piśmie znajdziecie wszystko, co Was szczerze i bardzo interesuje: najmiłą, najzdrowszą i najpożyteczniejszą lekturę i rozrywkę.

Co tydzień przeczytacie w „Republice Dzieci” ciekawe

bajki, opowiadania i wierszyki.

rozwiązywać będzie szarady, rebusy, zagadki i logogryfy.

Co tydzień z zadowoleniem obejrzyjecie w swojej „Republice Dzieci”

ładne, wielobarwne ilustracje i rysunki.

Co tydzień otrzymywać będziecie za rozwiązywanie szarad i rebusów cenne nagrody i upominki!

Redaktorem „REPUBLIKI DZIECI” został p. Jerzy Billis, znany pedagog i przyjaciel młodzieży, który do współpracy w tygodniczku zaprosił wielu znakomych pisarzy i rysowników.

Już pojutrze wszystkie dzieci m. Łodzi czytać będą swoje pismo p. t.

„REPUBLIKA DZIECI”.

1. Dolar za każdą żywą pluskwę,

znalezioną po dokonaniu dezynfekcji preparatem

Fumigatore-Cimex

zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a specjalnie bakteriom dyfteryji i tyfusu brzuszno.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

Zakłady Chemiczne - Dezynfekcyjne
„SALVATOR”
Katowice Zastępstwo na wo'ew. łódzkie
Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź,
6-go Sierpnia 1, tel. 188-58.

BEZPŁATNIE

Czytelnikom „Expressu Wiecz. Ilust.” Światowej sławy psycho-grafolog Szyler Szkolnik autor prac naukowych wysyła bezpłatnie cenne broszury określające charakter, zdolności i przeznaczenia. Na pisz imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz wskazówki, jak żyć, czynić i postępować. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa Szyler Szkolnik Świt Skrzynka pocztowa 571. - Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe.



LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa elektryczna, Roentgen, szczepienia analizy (mocz, krew, płwocem wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

PRAKTYCZNE NOWOŚCI:

Najnowszy Aparat do Cerowania Pończoch ubrań, bielizny i t. d. Cena z pouczeniem zł. 2.50 Maszynka samolceząca, mnoży, dzieli i t. d. zł. 1.80. Ostatnia nowość: Żywe lustro, wzbudza śmiech do rozpuku zł. 1.50. — Aparat do haftowania i wyszywania zł. 1.50. — Wszystkie przedmioty razem 6.50. — Zamówienia wykonuje natychmiast po odbiorze należności lub za zaliczką 1.50 więcej

Biuro Handlowe Walenty Kossmann
Poznań, Fredry 6.
Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-Tel. 175-35.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marii Lewinsonowej
CEGIELNIANA 6, front 1 p.
Informacje i zapisy codziennie wiecz od 10—8

Dr. med. NIEWIĄZKI

specjalista chorób skórnych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Edward Reicher

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia. Elektroterapia. ul. Południowa 28. Od 8-10 rano, 12-2 i 5-8.30 w. w niedz. od 9-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. Jan Dobrowolski

Chor. weneryczne i skórne przyjmuje codziennie od 8—9, 1—2 i od 7—8 wiecz. Karola 26. tel. 118-04.

Kto

otrzyma los

nadeśle swój charakter pisma, oraz imię, miesiąc i rok urodzenia
po cenie nominalnej do 1-ej klasy 21-ej Loterii Państwowej, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa Szylera - Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. za Nr. 18.607, należności za ówczesny los 10 zł. pół losu 20 zł. cały los 40 zł. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki. Główna wygrana 750.000 zł. Co drugi los wygrywa. Ciągnięcie 1-ej klasy już 17 i 19 maja 1930 r. Uwaga! Do każdego losu Kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szylera - Szkolnika, wybranego przezeń numeru. — Adresować: Kolektura Loterii Państwowej Nr. 757 Warszawa, Marszałkowska 58.

SZCZYT ELEGANCI

i ekonomii osiągniesz farbując swe poniszczone obuwie, torebki, kurtki, meble w mechanicznej farblarni obuwia i wyrobów skórzanym
„JEDYNA”
Łódź Piotrkowska 106 tel. 184-50
Zelownia obuwia skórą i gumą indyjską na miejscu

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Światło zgasło Motor stanął za dzwoń TEL. 170-17 Pogotowie ELEKTRYCZNE

NAPRAWA NATYCHMIASTOWA
Dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta.

SPRZEDAM budkę na własność na dogodnych warunkach, z urządzeniem. Wiadomość Widzew, ul. Kunieca róg Kazimierza w budce. 27

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precjoza”, Piotrkowska 123 w podwórzu. 19

ZYLBERBEG Symcha, Łagiewnicka 84, zgubił kartę odroczenia, wyd. w P.K.U.-Łódź. 29

CHIROMANTKA-Fizjonomistka przyjeżdża wróży z kart, ręki, twarzy. Określa charakter osób nieobecnych z fotografii listów. Cały dzień, Wólczańska 75, m. 25 prawa oficyna. I p.

WYSOKA prowizje mogą otrzymać inteligentni i wymowni pp. Zgłoszenia co dzień do Aleja 1-go Maja 19, m. 8 od 10—1 i 3—7-ej, Szczepkowskiej. 27

Z POWODU wyjazdu sprzedam budkę z urządzeniem i koncesją, Zielona 65, front sklep. 27

KOLNIERZYKI i żaboty damskie ostatnie nowości ceny niższe „Galant”. Nowomiejska 10. 29

RADJO — detektory, słuchawki w najwięszym wyborze po cenach przystępnych Radio-Lloyd, Przejazd 8, tel 138-08

KAWALER poszukuje panny lub młodej wdówki w celu matrymonialnym. Oferty do „Republiki” sub „Poważny”

POSZUKUJE pielęgniarki izraelskiej, do wiadzieć się: Konstantynowska nr. 36 m. nr. 5 od 4 do 6-ej. 27

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową, przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1 Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

GOŃCÓW

z własnymi rowami poszukuje Szybka Pomoc Krawiecka, ul. Piotrkowska. Nr 110.

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72



Szał młodzieży sportowej Treningi futbolowe winny się odbywać pod okiem fachowych trenerów

Pod tym tytułem pojawił się w jednym z dzienników warszawskich artykuł tej treści:

„Wiosna rozpostarła już nad ziemią sztandary słońca i ciepła. Wraz z pierwszym tchnieniem cieplejszego wiatru wśród młodzieży zbudziła się potrzeba ruchu i powietrza.

Na podwórkach i skwerach, w ogródkach, placach, a nawet na jezdniach ulicznych pojawiły się grupy chłopców na miętnie kopiących szmaciankę lub papierową piłkę powiazaną sznurkami, rzadziej skórzaną piłkę.

Stale spóźnianie się na obiad, podarte trzewiki, dziury w pończochach, pobrywane guziki i poszarpane spodnie, to bezpośrednie skutki „szalu piłki nożnej”, jaki ogarnął naszą młodzież.

Są jednak skutki znacznie gorsze niż straty materialne i opuszczanie się w nauczyciela. Wyrostek znajdujący się w okresie dojrzewania fizycznego trawi na swym podwórku, czy innym prowizorycznym „boisku” po 3—6 godzin dziennie.

Co z niego wyrasta? Najczęściej młodzieńca o nadmiernie rozwiniętych mięśniach nóg, przepracowanym, a więc osłabionym sercu i niedorozwiniętych innych organach, jak ręce i klatka piersiowa.

Ogarnięty psychozą piłki nożnej chłopiec o niej tylko potrafi i chce mówić, ten temat go tylko obchodzi. Wszelkie inne zjawiska, z którymi styka się w życiu, są dla niego mniej lub więcej niepotrzebnym dodatkiem przez który trzeba się z jaknajmniejszym oporem przesiłgnąć.

Uczniowie średnich szkół w Anglii uprawiają piłkę nożną obowiązkowo, ale pamiętać należy, że racjonalna zaprawa piłkarska, przestrzegana w Anglii z bezwzględna surowością, polega w 80-procentach na ogólnych ćwiczeniach z dziedziny gimnastyki i lekkiej atletyki, pozostawiając zaledwie piątą część przeznaczoną do treningu w kopaniu piłki. Tysiące nauczycieli piłkarstwa i trenerów śledzą i pilnują metody stopniowania wysiłku.

Organizm młodego chłopca w ten spo-

Carpentier o rozwoju sportu pięściarskiego

Wiedeński „Abend Blatt” zamieścił interesujący artykuł Jerzego Carpentiera, słynnego boksera francuskiego, mistrza świata, o sporcie bokserskim.

Carpentier jest zdania, że sport bokserski udoskonala się zarówno w Europie jak i w Ameryce z tą tylko różnicą, że w Ameryce trwają zawody bokserskie o wiele krócej aniżeli w Europie. Powoduje to przeważnie skupienie wielkiego zasobu energii u bokserów, korzystne dla wyniku zawodów. W Ameryce ma bowiem bokser do dyspozycji tylko 10 rund, w ciągu których może pokonać przeciwnika lub też zostać pokonany. Rzeczywiście, że w tej sytuacji usiłuje on już w pierwszych rundach uzyskać przewagę nad przeciwnikiem, skupiając w tym kierunku całą swą energię. Złą jest bowiem wedle Carpentiera, metoda oszczędzania swych sił na koniec zawodów, używana często przez bokserów europejskich.

Kończąc swój artykuł, potępia Carpentier najkategoryczniej uprawianie sportu bokserskiego przez kobiety, gdyż jest on w wysokim stopniu nieestetyczny i nieciekawym.

L. K. L. I. Helenów

Plac tenisowy do wynajęcia. Przed południem zł. 3, po południu zł. 4 za godzinę. Bilety przy kasie.

sób stopniowo przygotowany do coraz większych wysiłków, rozwija się harmonijnie i racjonalnie, bez nagłych skoków i gwałtownych przemęceń.

Młodzieniec, trenujący piłkę nożną racjonalnie, „kopie piłkę” najwyżej trzy razy w tygodniu po 20 do 30 minut. Cały trening z zaprawą lekkoatletyczną trwa najwyżej półtorej godziny. Czyni to maksimum trzy godziny tygodniowo „kopania”. W Polsce mali „sztubacy” kopią piłkę po 3—4 godziny dziennie, a więc skromnie licząc 20 godzin tygodniowo.

Piłka nożna jest sportem fizycznie niezwykle ciężkim. Uprawianie tej gry dorywczo a intensywnie bez systematycznego przygotowania niszczy zdrowie u słabych fizycznie chłopców w bardzo szybkim tempie.

Zywiłowego pędu do sportu nie należy hamować. Trzeba go tylko umiejętnie i jaknajskuteczniej skierować na należyte tory, zanim społeczeństwo wzrośnie o niewiadomą dziś jeszcze liczbę fizycznie zrujnowanych, przedwcześnie postarzałych, niezdolnych do pracy.”
Tadeusz Grabowski.

Schmeling czy Scharkey?

12 czerwca finałowy mecz o mistrzostwo świata

Finałowe spotkanie o mistrzostwo świata między Schmelingiem a Scharkeyem zostało definitywnie wyznaczone na 12 czerwca roku bieżącego. Prasa amerykańska poświęca temu spotkaniu całe szpalty, pragnąc już dziś rozwiązać zagadkę, którą interesuje się cały świat sportowy. Dumni Amerykanie obawiają się przedewszystkiem emigracji tytułu mistrza do Europy, co byłoby dla ich patriotyzmu i ambicji sportowej sromotnym ciosem.

Ostatnie walki Scharkeya z Loughranem i Phil Scottem wykazały, iż 12-go czerwca spotkają się przeciwnicy niemal równi, a o zwycięstwie zadecyduwać może lepiej wykorzystany atut bądź dobra kondycja. Ameryka naprawdę nie faworyzuje Scharkeya, jednak nie odmawiają wielkich szans Schmelingowi, co jest już dowodem wielkiego uznania jakim cieszy się przedstawiciel Europy wśród fachowców zaocenicznym. Wiadomą jest rzeczą, iż mecz Scharkey — Schmeling pod względem zainteresowania dorównuje spotkaniu Tunney — Dempsey.

Największym dotychczasowym sukcesem Schmelinga było jego pewne zwycięstwo nad „drwalem baskijskim” Paolino. Scharkey nie lubi ostrych ciosów, a właśnie podczas spotkania z Paolino Niemiec wykazał, iż jego cios sprawi wiele kłopotu Amerykaninowi. Temperament zbytnio unosi Scharkeya, podczas, gdy Schmeling umie ze spokojem przetrwać ataki przeciwnika, aby tem ostrzejszą zastosować ofensywę. Nerwy mogą zgubić Amerykanina, zapominającego często o taktyce, jak to miało miejsce w pewnej chwili na meczu z Scottem. Wręcz odwrotnie Schmeling, którego głównym atutem jest spokój i umiejętność „przeczekania” ataków przeciwnika. „Schme-

ling walczy jak Tunney, a zadaje ciosy jak Dempsey” — tak określił Niemca jeden z największych znawców sportu pięściarskiego w Ameryce. Taktyczna przewaga Schmelinga nad Scharkeyem nie ulega wątpliwości.

Czy Schmeling okaże się lepszym pod względem siły ciosu i techniki, trudno dzisiaj przewidzieć. Znany fachowiec niemiecki Walter Rothenburg, utrzymuje, iż Schmeling defenzywnie znacznie przewyższa Scharkeya, zaś pod względem agresywności bynajmniej mu nie ustępuje. Innego zdania są jednak zwolennicy Amerykanina.

Wszystkie te twierdzenia opierają się na przewidywaniu, iż Schmeling dnia 12 czerwca stanie na ringu w doskonałej formie. Niemiec już od dłuższego czasu nie stoczył ani jednej poważniejszej walki, podczas gdy Scharkey odniósł ostatnie dwa wspaniałe triumfy. Przewaga młodości Schmelinga zostaje zrównoważona większą rutyną Amerykanina.

Sumując wszystkie plusy i minusy obu zawodników otrzymamy niemal równe siły, aczkolwiek opinia jest raczej przychylniejszą dla Scharkeya.

Maks Schmeling może w walce z Scharkeyem wiele zyskać, ale przegrana nie będzie dla niego katastrofą. Maks jest w Ameryce bardzo popularny i karyera jego, nawet w wypadku niepowodzenia w finale, bynajmniej nie będzie skończona.

Niewątpliwie Schmeling jeszcze jeden raz stanie do walki finałowej, a wtedy tytuł mistrza świata dostanie się w ręce Niemca. Gdyby jednak udało się Schmelingowi już 12 czerwca pokonać Scharkeya, zazdrośni Amerykanie będą go nazywali „pierwszym Schmelingiem”, a nie „drugim Dempseyem” jak to zwykli czynić dotychczas.

Wojna pomiędzy Europą i Ameryką. Zagłada od wschodu.

Treścią filmu jest wysoce dramatyczny moment, kiedy wojna pomiędzy Europą i Ameryką, sprowokowana przez „wschodnich” (wiadomo jakich) agentów w celu zniszczenia cywilizacji zachodniej — zawisła na włosku. Wojnę i ostateczną katastrofę cywilizacji zażegnał prezes Ligi pokoju, ważąc się w ostatniej chwili na czyn rozpaczyliwy...

Film obfituje w sceny niezmiernie ciekawe: wizja olbrzymich miast przyszłości, ruch pociągów w tunelu pomiędzy Europą i Anglią.

Mobilizacja kobiet.

Posiedzenie rady Stanów Zjednoczonych Europy.

knowania destrukcyjne fanatyków „wschodnich” — to wszystko wykonano z listę angielską solidnością, precyzją i techniką.

Ciekawe są mody kobiece tej epoki. Jest w filmie piękny epizod miłosny, w którym nieznaną dotychczas u nas Benita Hume prezentuje się z najlepszej strony. Imponuje dobór twarzy i typów.

Dzisiejsze mecze ligowe w kraju

W dniu dzisiejszym oprócz spotkania Wisła — ŁKS, odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Pogoń — Polonia w Warszawie, Czarni — ŁTSG. we Lwowie, Garbarnia — Cracovia w Krakowie i Warta — Warszawianka w Poznaniu.

Niemcy prowadzą 2:1 w spotkaniu z Anglią o puchar Davisa

W dalszym ciągu meczu tenisowego o puchar Davisa Niemcy — Anglia Prenn pokonał młodego zawodnika angielskiego Lee, 6:4, 7:9, 6:3, 6:2. Spotkanie w grze podwójnej Gregory — Collins, contra dr. Kleinschroth — dr. Dessart zakończyło się zwycięstwem Anglików 6:2, 6:4, 6:3. Była to najładniejsza walka dnia.

„Morning Post” podaje, że sensacyjna porażka Austina w spotkaniu z dr. Landsmanem była dziełem przypadku. Austin miał nadwyrężoną nogę, co odbiło się ujemnie na jego grze. Stan meczu Niemcy — Anglia brzmi 2:1 na korzyść Niemiec.

Szermierze polscy wyjechali do Budapesztu

W dniu onegdajszym o godz. 8.25 wyjechali do Bukaresztu szermierze polscy. Reprezentacja w szpadzie składa się z Laskowskiego, Zabielskiego, Segdy i Sempelńskiego, a w szabli z Nycza, Pappę, Laskowskiego i Segdy.

Spotkanie Polska — Rumunia odbędzie się 28 b.m. We wtorek zawodnicy wezmą udział w uroczystej akademii szermierzej.

Mistrze piłkarscy Anglii i Szkocji

Mistrzostwo piłkarskie Anglii zostało ostatecznie rozstrzygnięte po sukcesie drużyny Sheffield Wednesday nad Derby County 6:3. Aczkolwiek spotkanie mistrzowskie nie zostały jeszcze zakończone, to jednak drużyna Sheffield Wednesday posiada już zapewniony tytuł mistrza Anglii.

Mistrzostwo piłkarskie Szkocji zdobyła porażką 18-ty drużyna Glasgow Rangers.

Porażka rughbystów

Francji w spotkaniu z Walią

Mecz rugby reprezentacji Walii i Francji przyniósł zwycięstwo reprezentacji Walii w stosunku 11:0. Doskonała zawyczał drużyna francuska tym razem zupełnie zawiódła zwłaszcza linia ataku. Wskutek tej porażki znaleźli się Francuzi na drugim miejscu w mistrzostwie Europy. W mistrzowskich spotkaniach biorą udział prócz powyższych państw Irlandia i Anglia.

Turniej sportowy ku czci Marsz. Piłsudskiego w Brazylii

Wiedeński „Sporttageblatt” donosi, iż w San Paulo w Brazylii polska kolonia ku czci Marszałka Piłsudskiego zgromadziła wielkie uroczystości, w których programie znalazł się mecz między drużyną polską w San Paulo i klubem węgierskim z tegoż miasta.

Zwyciężyli węgry, zdobywając cenny srebrny puchar, ofiarowany przez konsula Świrskiego.

Steinkie zasilili drużynę W.K.S-u

Jak się dowiadujemy doskonały koszykarz łódzkiego Triumfu (dawniej Hertha) Steinkie zasilili przed kilkoma dniami drużynę koszykówki WKS-u, która zyskuje w nim pierwszorzędną jednostkę.

Głowa kościoła serbsko-ortodoksyjnego - kto stoi na czele międzynarodowego banku reparacyjnego



Arcybiskup VARNAVA (pierwszy z lewa) nowo obrana głowa kościoła serbsko ortodoksyjnego.

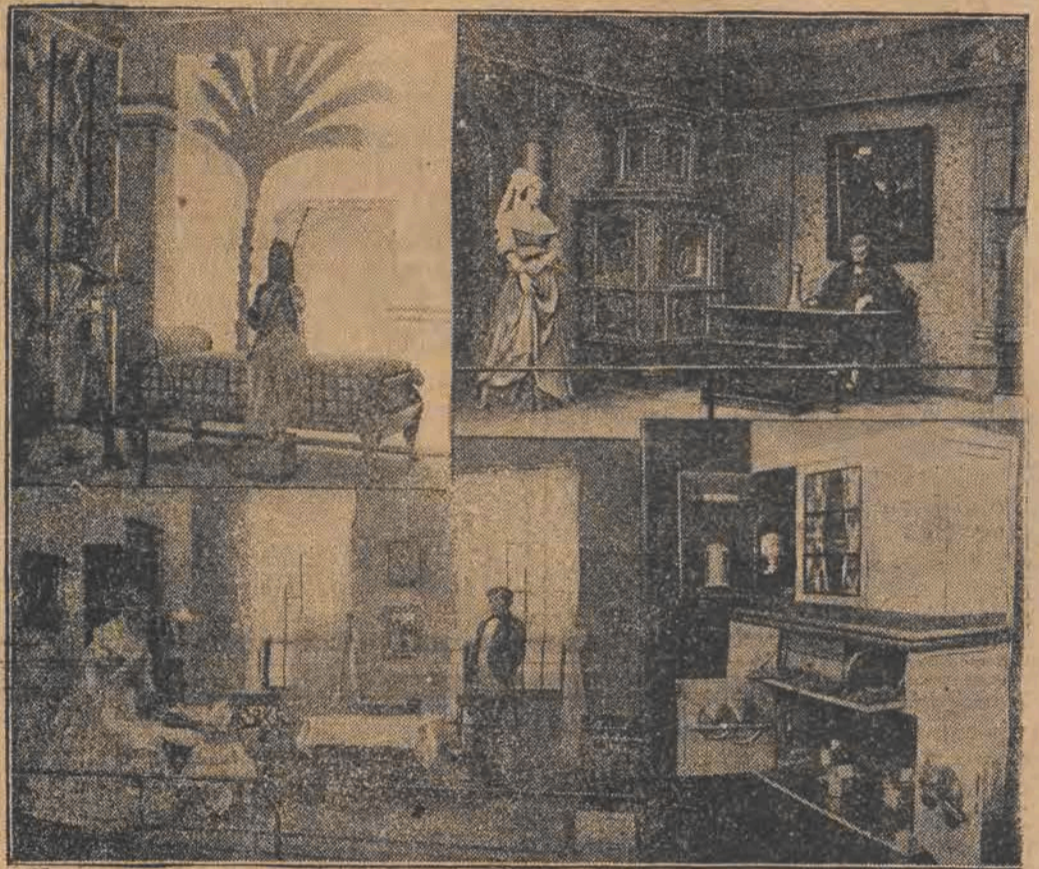


Wiceprezydent KAROL MELCHIOR (Niemcy)

Dyrektor naczelny PIOTR QUESNEY (Francja)

Wiceprezydent KAROL ADDIS (Anglia)

Mieszkania ludzkie w różnych okresach cywilizacji



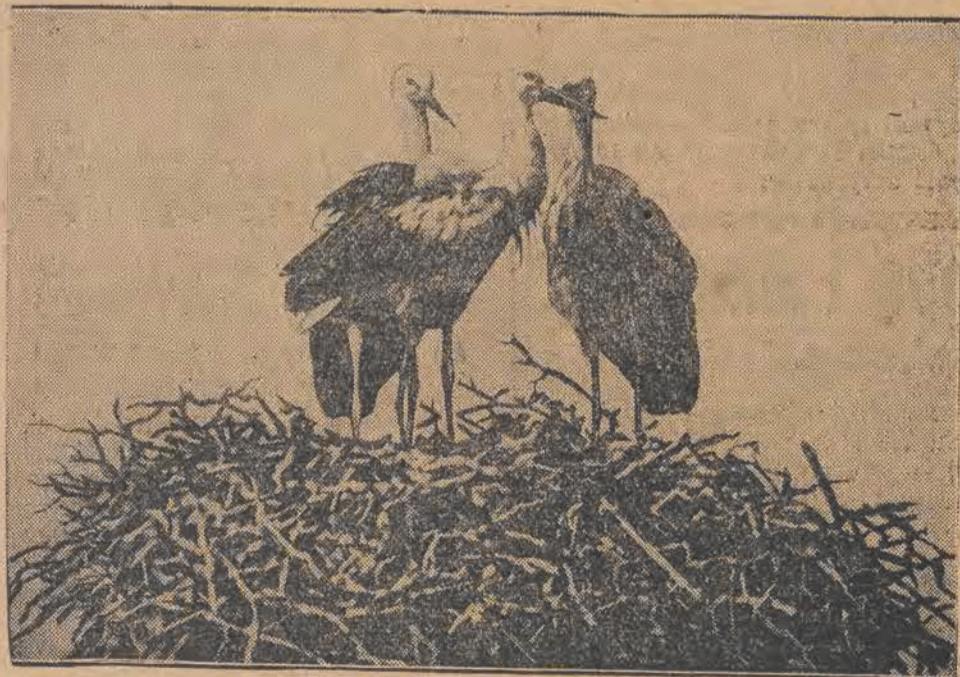
W Berlinie otwarta została w tych dniach wystawa pod nazwą „Meble i urządzenia wewnętrzne”. Pomiedzy licznymi obiektami wyróżniają się urządzenia wewnętrzne z kilku różnych epok, widoczne na powyższym zdjęciu: Z lewa u góry: sfaro-egipska hala; z prawa: patrycjuszowska izba mieszkalna w średnich wiekach; z lewa u dołu: bawialnia z epoki Biedermeier; z prawa: racjonalne wnętrze współczesnej kuchni.

Ostatnie posiedzenie konferencji londyńskiej



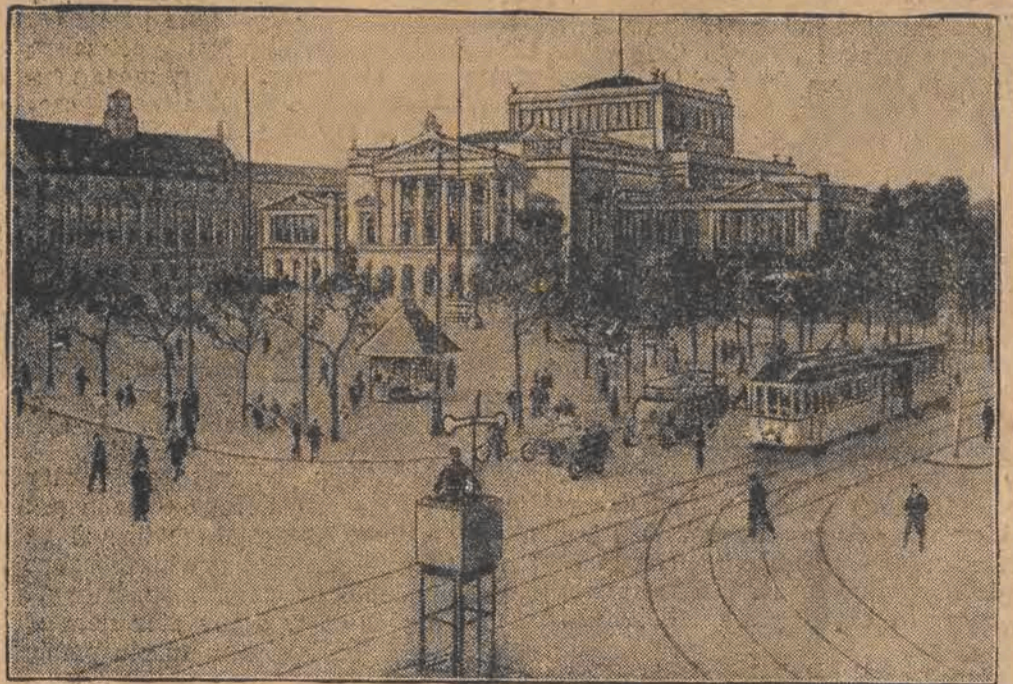
Ostatnie posiedzenie londyńskiej konferencji rozbrojeniowej w dniu 22 b. m. Premier MACDONALD (stoi z prawa) wygłosił na posiedzeniu tem mowę pożegnalną.

Nieomylnie zwiastują wiosny



W wielu miejscowościach Polski ukazały się już bociany, zwiastując bezwzględnie nadejście wiosny.

Krwawa Wielkanoc w Lipsku



W Lipsku wydarzyły się w pierwszym dniu świąt wielkanocnych krwawe starcia policji z komunistycznymi demonstrantami. Na placu Augusta, którego widok podajemy powyżej, zabito dwu policjantów oraz jednego komunistę. Poza tem jest wielka ilość poważnie rannych po obu stronach.

Prenumerata. W Łodzi 2,90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3,50 zł, miesięcznie.—Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć redakcyjnych 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —
Telefon Administracji 1.22-14. — —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republika” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. — —

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.